


KRZYSZTOF KRÓL
redaktor wydania

Nie bójcie się iść pod prąd, bo miłość to najważniejsza sprawa w życiu człowieka – mówiła urszulanka s. Maria Magdalena Kwiek w liturgiczne wspomnienie św. Walentego do uczniów zielonogórskiego katolika. Faktycznie nie jest łatwo. Co prawda walentynki to już prawie narodowe święto radości, ale jak tu nie zagubić prawdziwej istoty miłości, kiedy „wystarczy” co roku ofiarowane czerwone plastikowe serduszko. A przecież nie wystarczy! Ani w relacji z ukochaną osobą (s. VII), ani w relacji z Bogiem (s. VI).

ZA TYDZIEŃ

- NAPROTECHNOLOGIA – szansa na płodność
- Parafia w PRZYTOKU

Ogólnopolskie rekolekcje Odnowy w Duchu Świętym w Głogowie

Radość bycia katolikiem

Blisko pół tysiąca osób uczestniczyło w rekolekcjach pod hasłem „Współczesny katolik w pełni Ducha Świętego”.

Rekolekcje wygłosił, od 15 do 17 lutego, ojciec James Manjackal, hinduski kapłan ze Zgromadzenia Misjonarzy św. Franciszka Salezego. Organizatorem była wspólnota Odnowy w Duchu Świętym „Genezaret”, istniejąca od ponad ćwierć wieku przy głogowskiej parafii pw. NMP Królowej Polski. Ze względu na liczbę chętnych większość spotkań odbyła się w Miejskim Ośrodku Kultury. W rekolekcjach uczestniczyły osoby z całej Polski. – Niestety, z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc musieliśmy wielu osobom odmówić. Uczestnicy przyjechali m.in. z Lublina, Gdyni, Warszawy, Katowic, Krakowa, Wrocławia, Szczecina i wielu innych miejscowości także z naszej diecezji – tłumaczy Dariusz Przybylski, lider wspólnoty.

Z Zielonej Góry przyjechało małżeństwo Joanna i Arka-



TOMASZ MATUSZAK

diusz Mazurkowie. – **Uczestnicy rekolekcji w niedzielę modlili się o uzdrowienie**
Dla mnie osobiście był to czas doświadczania, że jestem bardzo kochana i mam szczęście być uczniem Chrystusa i żyć w Kościele katolickim – mówiła po zakończonych rekolekcjach Joanna. – Ojciec James podkreślał, że powinniśmy być dumni z tego, że jesteśmy katolikami. Nauczał o miłości do Kościoła i doniosłości życia sakramentalnego – dodał mąż.

Ojciec James Manjackal urodził się w 1946 roku w Indiach, a święcenia kapłańskie otrzymał w 1973 r. Główną rekolekcję charyzmatyczną na całym świecie. W ostatnim czasie posługuje głównie w krajach niemieckojęzycznych, gdyż, jak twierdzi, to one w Europie stoją przed największymi zagrożeniami rozwoju duchowego.

KRZYSZTOF KRÓL

BISKUP U CHORYCH



JAN WALCZAK

Tegoroczny XVI Światowy Dzień Chorego był wyjątkowy dla pacjentów głogowskiego szpitala im. Jan Pawła II. 11 lutego odwiedził ich nowy ordynariusz diecezji zielonogórsko-gorzowskiej ks. bp Stefan Regmunt, który również jest krajowym duszpasterzem służby zdrowia. Najpierw odbyło się krótkie nabożeństwo z pacjentami i personelem w szpitalnej kaplicy. – W mediach wiele złego mówi się o polskim lecznictwie, a to, co dobre bywa przemilczane – mówił biskup. – Lekarzom i pielęgniarkom należy się uznanie za to, co robią – dodał. Potem biskup odwiedził chorych, którzy nie mogli przyjść do kaplicy. Po wizycie w szpitalu bp Regmunt odwiedził kościół pw. NMP Królowej Polski, gdzie odprawił Mszę św. w intencji osób chorych i cierpiących. ■

Biskup Stefan Regmunt spotkał się z małymi pacjentami oddziału chirurgii dziecięcej



Różne oblicza miłości

ZIELONA GÓRA. 14 lutego w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca małżeństwa, rodziny i zakochani świętowali liturgiczne wspomnienie św. Walentego. Konferencję „To właśnie miłość” wygłosił duszpasterz rodzin ks. Dariusz Orłowski. – Msza św. to najpiękniejsza uczta miłości. Trzeba trudu i wysiłku, żeby ten płomień miłości zapalony na Eucharystii nie zgasł w nas – mówił na zakończenie liturgii ks. Robert Patro, diecezjalny duszpasterz młodzieży. Po Mszy św. odbyło się nabożeństwo pt. „Do zakochania jeden krok”, w czasie którego swoje świadectwa przedstawili: małżeństwo, młody chłopak i kapłan. Spotkanie zakończył koncert „Szepem



MAGDALENA KOZIEL

O swojej drodze miłości opowiadali Agnieszka i Dariusz Kamysowie z Cigacic

i czule” w parafialnej kawiarni „Pod Aniołami”. Organizatorem wieczoru było duszpasterstwo akademickie, duszpasterstwo rodzin i duszpasterstwo młodzieży.

Rekordowa suma



BRAT PAMEL GONDEK OFMICA

GORZÓW WLKP. Mieszkańcy miasta 11 lutego nie szczędzili grosza podczas całodziennego

kwestu na rzecz gorzowskiego hospicjum. W sumie 103 tys. złotych. To blisko 30 tys. złotych więcej niż przed rokiem. – Dziękujemy za wielkie serce gorzowian – mówi s. Michaela Rak, kierownik hospicjum. – Akcja nie odbyłaby się bez ponad tysiąca wolontariuszy. Kwestowały przeróżne grupy od uczniów poprzez studentów, sportowców, artystów, biznesmenów, strażaków, na policjantach w pełnym umundurowaniu kończąc – dodaje. Pieniądze zostaną przeznaczone na bieżącą działalność hospicjum, m.in. zakup leków i niezbędnego sprzętu.

Doładowanie akumulatorów

NIESAKRAMENTALNI. Wielkopostne rekolekcje dla osób żyjących w związkach niesakramentalnych poprowadził od 17 do 19 lutego ks. Dariusz Orłowski, diecezjalny duszpasterz rodzin. Słuchać katechez i wspólnie modlić się przyszli jak co roku Agnieszka i Leszek z Zawady. – Nigdy nie ma takich samych rekolekcji i zawsze człowiek coś znajdzie dla siebie. To zawsze jest jakieś doładowanie duchowych akumulatorów – mówi para, która w 2004 roku zobowiązała się żyć jak

brat z siostrą, aby móc przyjmować Komunię św. To nie jedyna oferta duszpasterska dla par niesakramentalnych. Co miesiąc odbywają się spotkania: Głogów – ostatnia niedziela miesiąca w Domu Uzdrawienia Chorych (godz. 16.00), Gorzów Wlkp. – parafii pw. św. Maksymiliana M. Kolbego w pierwszej niedzieli miesiąca po Mszy św. o godz. 18.00. i Zielona Góra – pierwsza niedziela miesiąca w kaplicy przy ul. Obywatelskiej (godz. 18.00).

Wspólne korzenie

ZIELONA GÓRA. Tegoroczne spotkania z cyklu „Salon myśli Edyty Stein” skupiają się na dialogu. Tym razem przyszedł czas na dialog katolicko-żydowski. W drugi poniedziałek lutego gościem Instytutu Filozoficzno-Teologicznego był ks. dr Grzegorz Michalczuk, członek Polskiej Rady Chrześcijań i Żydów oraz Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej. – Na początku trzeba zapytać, czy czas sprzyja mówieniu o dialogu chrześcijańsko-żydowski. Ktoś może powiedzieć: „Nie ma co dialogować, tylko trzeba się okopać i pomyśleć, co robić, aby się ocalić”. Spróbujmy się jednak ocalić przez dialog – mówił na samym początku ks. Michalczuk. Warszawski duszpasterz akademicki skupił się na tym, co łą-



KRZYSZTOF KRÓL

czy chrześcijan i żydów, jak chociażby Dziesięć Przykazań. – My, chrześcijanie i żydzi, jesteśmy odpowiedzialni za to, aby być świadkami tej etyki i moralności, jaka jest wpisana w dekalog. Tu żydzi i chrześcijanie mogą mówić jednym głosem, aby bronić pewnych wartości fundamentalnych. Ostatnio z wielką radością czytałem o apelu rabinów, którzy określili aborcję bardzo ciężkim grzechem.

Wędrujący różaniec



ARCHIWUM SCHRONISKA

Od prawej opiekun P. Kuśmider i mieszkaniec schroniska Zbyszek Zdun, opiekun kaplicy

GORZÓW WLKP. W tym roku do schroniska dla osób bezdomnych Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, podobnie jak do innych placówek w kraju, trafił wędrujący różaniec i relikwie św. Brata Alberta. –

Na okres dwóch tygodni siedzibę Klubu Integracji Społecznej przerobiliśmy na kaplicę, gdzie jest różaniec i relikwie. Chętni mieszkańcy spotykają się codziennie o godzinie 21.00, a w niedziele popołudniu i razem z opiekunem odmawiają jedną tajemnicę Różańca oraz czytają rozmyślania św. Brata Alberta. Niektórzy mieszkańcy gromadzą się także na porannej modlitwie o godzinie 6.00 – wyjaśnia Piotr Kuśmider, opiekun z gorzowskiego schroniska odpowiedzialny za formację duchową. – Modlimy się przede wszystkim w intencji mieszkańców o wyprostowanie ich dróg życiowych – dodaje.

Realizują projekty

KSM. 15 lutego na konferencji prasowej w Sekretariacie Episkopatu Polski w Warszawie Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży zaprezentowało dwa swoje ogólnopolskie projekty. „Dlaczego Stop Narkotykom?” to ogólnopolska kampania przygotowana przez młodzież diecezji zielonogórsko-gorzowskiej na rzecz przeciwdziałania narkomani wśród młodzieży (więcej: [zgora.pl\). Drugi projekt „Bug – rzeka życia” to pomysł młodzieży z diecezji drohiczyńskiej, którego celem jest propagowanie idei katolickiej nauki społecznej na temat ekologii \(więcej: \[www.ksm-drohiczyn.pl\]\(http://www.ksm-drohiczyn.pl\)\).](http://www.ksm.</p>
</div>
<div data-bbox=)



ARCHIWUM KSM

Wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego

Odpowiedź na aktualne potrzeby

Specjalistyczne łózka, wózki rehabilitacyjne, chodziki i kule. To tylko niektóre rzeczy, z jakich mogą już korzystać osoby niepełnosprawne dzięki diecezjalnej Caritas.

Pierwszą diecezjalną wypożyczalnię sprzętu rehabilitacyjnego przy ul. Kościelnej 6 w Zielonej Górze otworzył i poświęcił bp Stefan Regmunt, który podkreślił potrzebę tworzenia tego typu placówek. – To dla diecezji ważne wydarzenie. Tym bardziej że dokonują tego poświęcenia w dniu, w którym Kościół obchodzi Świątów Dzień Chorego – mówił biskup. – Po działalności Caritas rozpoznaje się jakość diecezji – dodał.

Sprzęt udało się uzyskać dzięki pomocy zagranicznych organizacji i osób fizycznych z Niemiec i Holandii. Obecnie Caritas czeka na dostawę sprzętu rehabilitacyjnego z Francji. Na uroczystości otwarcia był obecny baron Friedrich Freiherr von Wrede z berlińskiej Maltańskiej Służby Medycznej. – Od 2003 roku współpracujemy z Maltańską



ZDJĘCIA KRZYSZTOF KRÓL



Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali bp Stefan Regmunt i niemiecki gość. Za kilka miesięcy podobna wypożyczalnia powstanie w Gorzowie Wlkp.

Służbą Medyczną w Łagowie. Teraz także bardzo dobrze układa się współpraca z Caritas, która ma wiele możliwości dotarcia do osób potrzebujących – uważa niemiecki gość.

Pomysł na wypożyczalnię to odpowiedź na aktualne potrzeby. – W Zielonej Górze i Gorzowie Wlkp. prowadzimy program zawodowej aktywizacji osób niepełnosprawnych. Uczestnicy sygnalizują nam, że potrzebny im sprzęt jest drogi i trudno dostępny – wyjaśnia Grzegorz Idziak, zastępca dyrektora diecezjalnej Caritas. Uczest-

nik warsztatów Paweł Majewski z Krosna Odrzańskiego jest niepełnosprawny od urodzenia. Sześć lat temu jego wózek do aktywnej rehabilitacji kosztował 7 tys. złotych. Połowę dofinansował Narodowy Fundusz Zdrowia, a resztę musiał zapłacić sam. – Pomogli mi rodzice, ale wielu osób nie stać nawet na częściowe pokrycie kosztów – zapewnia.

Z usług placówki mogą korzystać osoby niepełnosprawne z lekarskim wskazaniem do stosowania odpowiedniego sprzętu. Pierwszeństwo do korzy-

– Takie wypożyczalnia są bardzo potrzebne – zapewnia Paweł Majewski z Krosna Odrz., którego marzeniem jest być recepcjonistą

stania z wypożyczalnią mają osoby spoza Zielonej Góry, które mają utrudniony dostęp do tego rodzaju pomocy. – Mieszkańcy miasta mogą także korzystać z usług naszej placówki, ale będziemy ich zachęcać do korzystania z miejskiej wypożyczalnia na os. Pomorskim – tłumaczy G. Idziak.

KRZYSZTOF KRÓL

Wypożyczalnia czynna jest od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 15.00. Wszelkich informacji udziela Edyta Banach, tel. 068 324 43 30.

Oświadczenie kurii zielonogórsko-gorzowskiej

Co dalej z rezydencją biskupią w Gorzowie Wlkp.?

Co jakiś czas w lokalnych mediach pojawiają się informacje na temat dalszych losów budynku przy ul. 30 Stycznia w Gorzowie Wlkp. Obiekt ten był przez wiele lat rezydencją biskupów gorzowskich. Po przeniesieniu stolicy diecezji do Zielonej Góry zamieszkiwał w nim nadal jeden z biskupów pomocniczych. Znalazł tam siedzibę również Sąd Kościelny. Od wielu miesięcy obiekt stoi pusty. Dawna rezydencja biskupów gorzow-

skich wymaga pilnego i gruntownego remontu.

Ze względu na wysokie koszty remontu diecezja zielonogórsko-gorzowska, będąca właścicielem obiektu, rozważała jego wydzierżawienie lub sprzedaż. Gotowość nabycia budynku wyrażała Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Gorzowie Wlkp. Uczelnia proponowała jednocześnie upamiętnienie postaci bp. Wilhelma Pluty poprzez podjęcie badań naukowych nad je-

go spuścizną naukową i duszpasterską. Obecny biskup diecezjalny Stefan Regmunt jest wdzięczny za tę inicjatywę, postanowił jednak, iż diecezja nie będzie pozbywać się gorzowskiej rezydencji. Na taką a nie inną decyzję biskupa wpłynęły opinie wyrażane przez wielu księży i wiernych świeckich. Według nich diecezja nie powinna sprzedawać budynku, który mieszkańcom Gorzowa Wlkp. i całej diecezji kojarzy się z osobą Sługi Bo-

żego bp. Wilhelma Pluty. Trwa obecnie jego proces beatyfikacyjny, a dom przy ul. 30 Stycznia stanowi materialną pamiątkę życia i działalności bp. Pluty. Względem te biorą górę nad motywami wyłącznie ekonomicznymi.

W związku z tym Diecezja Zielonogórsko-Gorzowska podejmie starania, aby zdobyć środki na uratowanie obiektu.

KS. ANDRZEJ SAPIEHA
rzecznik prasowy Kurii Diecezjalnej w Zielonej Górze



W nadbobrański krajobraz wrósł osobliwy artysta – Panagiotis

Żagański obywatel

Nie w każdym mieście można spotkać taką indywidualność artystyczną.

Właściwie trudno powiedzieć, czy wybitny plastyk jest Grekiem polskiego pochodzenia, czy ma odwrotny rodowód.

tekst i zdjęcia
ZBIGNIEW JANICKI

Urodziłem się w Legnicy, moi rodzice są Grekami, więc później wyjechałem z nimi do Grecji. Na Samos mieszkałem 15 lat, ale poznając małżonkę – żaganiankę, chętnie zamieszkałem na stałe w Żaganiu – wspomina zadowolony ze swojej decyzji.

Zamieszkanie i aklimatyzacja

– W Żaganiu zafascynował mnie klimat i polska kultura – kontynuuje opowieść i daje do zrozumienia, że jest duża różnica pomiędzy obecną ojczyzną a państwami śródziemnomorskimi. Jak wielka jest ta różnica kultur? – Piece kaflowe? Nie wiedziałem, co to jest za mebel. Tym bardziej zdziwiło mnie, jak jeden piec ogrzewał dwa po-

mieszczenia. Uderzył mnie też kształt podwójnych okien – wymienia i zżyma się na powszechne w polskich domach gładkie i kanciaste meble ze sklejk. – Jest dużo drzewa w tym kraju, a mało w domu. Sprzęty greckie są bardziej zdobione. W każdym pomieszczeniu greckiego domu są też dwa lub trzy obrazy albo artystycznie wykonane fotografie – dodaje.

Jednak z czasem egzotyczny gość wrósł w żagańską rzeczywistość. – W domu stworzyłem sobie skrawek ojczystego kraju, bo jestem myślami w Grecji – opowiada, a z drugiej strony daje do zrozumienia, że nikt tak jak on nie zawziął się na malowanie okolicznych kra-

U góry z lewej: **Takie obrazy powstają na pieńku brzoźowym, na sklejkę albo na skórce**

Z prawej: **Tak wygląda pracownia żagańskiego artysty**

jobrazów i zabytkowej architektury. Po kilku latach swoim typowym wyglądem i powolnością otoczenie. – Zmiana miejsca zamieszkania zmusiła mnie do innego spojrzenia na nową rzeczywistość. Na pewno zaintrygowało mnie światło, sprawiające tutaj inną atmosferę niż w Grecji. Atmosferę romantyzmu kojarzącego się z wyrazistością, tajemniczością – twierdzi artysta.

Egzotyczny zakątek

Panagiotis obecnie mieszka na parterze dwukondygnacyjnego domu. Jak wygląda lokum jego, małżonki Mirosławy, 16-letniej córki Natalii i 19-letniego



Karagiorgis

el świata

syna Mateusza? Osobliwy żaganianin mieszka w trzech pokojach. W pracowni powstają pomysły i dzieła sztuki, ozdabiające przytulną przystań. Wiszące obrazy są malowane techniką olejną. Dominuje martwa natura, preferowanym obiektem są kwiaty. – Żona i córka lubują się w kwiatkach, zwłaszcza utrwalonych farbami olejnymi – wyjaśnia gospodarz. W przedpokojach wiszą też grafiki z różnymi widokami. Kuchnia przyozdobiona jest mozaikami. Najbardziej rzuca się w oczy jedna z nich. Do półkolistej metalowej ramy okiennej została przyspawana blacha. To był podkład do naklejenia kawałków ceramicznych płytek. Teraz na blasze widnieją kiście winogron i butelka. – Takie mozaiki mają bardzo swojski klimat – komentuje żaganianin.

Przedziwne mariaże

Artysta nigdy nie próżnuje. Powoli, ale wytrwale tworzy różne dzieła. Swoją sztukę, połączony z regionalnymi tematami prac, pokazał wielokrotnie w żagańskim pałacu i domach kultury, głównie powiatu żagańskiego i żarskiego. Furorę zrobił, kiedy z miejscowym fotografikiem Jerzym Kozłowskim zorganizowali pojedynek na przedstawianie tego, co Żagań ma najlepszego. – W Salonikach zorganizowałem wystawę swoich prac. Jej charakter nawiązywał do wierszy Dinosa Hristianopoulou, współnika poety o dość dużej renomie – opowiada o innych swoich artystycznych mariażach.

Artysta może poszczycić się też innymi międzynarodowymi kontaktami. W liceum plastycz-

W galerii są obrazy, ale nie brakuje też przedmiotów, które wychodzą spod dłuta artysty

Poniżej z prawej:
Artystę docenił miejscowy szef oficyny wydawniczej Dekorgraf Jan Sosnowski

pierzo wtedy, gdy nie mogę wybrnąć z jakiejś sytuacji, staram się stosować rozwiązania w postaci nowych technik, udziwień – dzieli się wrażeniami.

Docenia kościoły

Żagański malarz jest wyznania prawosławnego, jednak duchowo bardzo dobrze odnajduje się w żagańskim klasztorze. Od 1284 do 1810 r. przebywali tu augustianie. Bogactwo wyposażenia dużego kompleksu kojarzy mu się ze znamienitymi bizantyjskimi dziełami sztuki, przypomina też katolickie wspaniałości z Salonik. – Wyobrażenia mi podpowiada, że przy małych rozmiarach miasta bryła klasztoru musiała niegdyś robić kolosalne wrażenie. Do tego wnętrza pobudza wyobraźnię, słyszy

nym prywatną praktykę odbył u czeskiego rzeźbiarza. – Oprócz tego, że zdobyłem niezły warsztat malarzski, podszkoliłem się też w rzeźbiarstwie. Preferuję techniki proste, czyste i czytelne w odbiorze. Do-

się tam modły i śpiewy zakonników – mówi P. Karagiorgis.

W skład zespołu poaugustiańskiego wchodzi żagański kościół farny pw. Wniebowzięcia NMP. – Czuje się, że jest to główna świątynia miasta. Przez wieki zostały w niej zgromadzone najciekawsze dzieła – mówi artysta i wymienia wiele obrazów, zwłaszcza ten z głównego ołtarza. – Wzrok przyciąga Droga Krzyżowa, namalowana przez dobrego mistrza – dzieli się wrażeniami żaganianin.

Rysuje długopisem

Uruchomiona przy zabytkach wyobraźnia przelewana jest na obrazy. Najlepsze efekty wychodzą w rysunkach tuższym tłustym, czyli... długopisem. – Chociaż po piórku pozostaje wyrazistszy obraz, staram się korzystać z długopisu. Mogę z niego uzyskać cieńszą linię i powstaje obraz subtelniejszy z dużo większą ilością szczegółów – wyjaśnia artysta.

Grafiki zespołu poklasztorowego, żagańskich kościołów i innych zabytków wychodzą drukiem. Miejskowa oficyna Dekorgraf wydała m.in. cykl „Żagań kreską malowany”. Autor to oczywiście Panagiotis Karagiorgis. ■



Porozmawiajmy o dobrej spowiedzi św. – Żal za grzechy

Rozbijanie serca

Spowiedź bez żalu za grzechy nie ma sensu. Dopiero żałując za popełnione zło, możemy w pełni przeżyć pojednanie z Bogiem.

– Za te grzechy i za wszystkie żałuję – mówimy podczas spowiedzi świętej po wyznaniu naszych przewinień. Bez tych słów sakrament pokuty i pojednania byłby tylko wylizanką naszych słabości. Dopiero żal za grzechy, który wpływa ze świadomości zerwania więzi z Bogiem, sprawia, że przyjmujemy odpowiedzialność za popełnione zło i pragniemy nawrócenia. – Dla mnie żal za grzechy jest konsekwencją poznania swojej grzeszności. Dzięki niemu mogę się nawracać – mówi Grzegorz Babiarz z zielonogórskiej wspólnoty neokatechumenalnej.

Odkryłem miłość

Aby przeżyć dobrze skruchę za grzechy, musimy przede wszystkim zapomnieć o sobie. Żałujemy nie ze względu na to, że źle się czujemy z naszym grzechem, ale z powodu odrzucenia Boga i krzywdzenia innych. Nie żałujemy swojego dobrego imienia i pokrzywionego własnego wizerunku. W centrum żalu za grzechy nie jesteśmy my, ale Bóg. – Czym większa we mnie świadomość

miłości Boga, tym większy żal, że tę miłość odrzucam. Im bliżej jestem Boga, tym więcej odkrywam w sobie pokładów grzeszności, których wcześniej nie widziałem – deklaruje G. Babiarz.

Nie zachodzi światło

Odkrywanie popełnionego zła i żal z powodu swych uczynków ma nas jednak doprowadzać do skruchy, a nie do samozniszczenia. – W odkrywaniu

swojej grzeszności towarzyszy mi świadomość, że nad moim grzechem nie zachodzi światło, którym jest Jezus Chrystus. To chroni mnie w tym żalu za grzechy przed dręczeniem się i pogrążeniem. Żal za grzechy prowadzi mnie do poznania, że moc w słabości się doskonali i że mogę te słabości pokonywać tylko z Bogiem – zapewnia Grzegorz. Tylko w kontekście Bożej miłości jesteśmy w stanie rozpoznać grzech jako niosący śmierć. Nie będzie

Konfesjonał z seminarijnego kościoła w Paradyżu czeka na renowację. Konserwatorzy dokonali sondujących odkrywek, które odsłoniły pierwotny wygląd konfesjonału

żałował swoich złych czynów ktoś, kto Boga nie kocha. – Musiałem przejść bardzo długą drogę i przeżyć wiele konsekwencji złych wyborów, zanim odkryłem Bożą miłość i przeżyłem nawrócenie. Nikomu nie życzę, by musiał zbierać takie same owoce – wyjaśnia Grzegorz.

Odsłaniając w sakramencie pokuty i pojednania tajemnice swojej nieprawości, odkrywamy głębię Bożego miłosierdzia i łaskę Jego przebaczenia. Świadomość tego powinna kruszyć nasze serca.

MAGDALENA KOZIEL



MAGDALENA KOZIEL



MOIM ZDANIEM

KS. ZYGMUNT ZAPASNIK

ojciec duchowny
Wyższego Seminarium Duchownego
w Paradyżu

S koro spowiedź święta ma nas prowadzić do nawrócenia, to trudno mówić o nawróceniu bez żalu za to, co się uczyniło. Naprawdę żałuje ten, kto ma świadomość, że uczynił źle i jest mu po prostu głupio, że tak uczynił. Żałuje też ten, kto kocha i swoim postępowaniem skrzywdził osobę kochaną. Im większa miłość, tym większy żal. Im większa miłość, tym bardziej mi przykro, że tak mogłem zrobić. To uczucie zna każdy, kto był czy jest zakochany. To, co naprawdę zmienia człowieka, to nie strach, ale miłość. Kto kocha, ten żałuje za popełnione zło. Kto kocha, ten się nawraca. A przecież o to chodzi w sakramencie pojednania. Dlatego żal jest ważnym momentem w nawróceniu człowieka. Ten powrót do Boga wywołany skruchą otwiera nas na nowo na oddziaływanie Jego łaski.

WARUNKI DO PRZYJĘCIA

„Bądźmy uczniami Chrystusa”. To hasło tego roku duszpasterskiego. Rozważając je w naszej diecezji, skupiamy się na sakramencie pokuty i pojednania. Nasz wielkopostny cykl też podejmuje ten temat. W kolejnych odcinkach zajmujemy się warunkami dobrej spowiedzi świętej.

Zapowiedzi

■ KURS DLA NARZECZONYCH

Duszpasterstwo Rodzin zaprasza na weekendowy kurs przedmałżeński, który odbędzie się od 7 do 9 MARCA w kościele pw. Ducha Świętego w Zielonej Górze. Jest to propozycja dla narzeczonych, którzy z różnych względów nie mogą brać udziału w tradycyjnym kursie, ale i dla tych, którzy od przygotowania do małżeństwa wymagają czegoś więcej. Kurs ma charakter warsztatów i zakłada intensywną pracę samych narzeczonych. Więcej informacji i zapisy pod numerem tel. 607 175 093.

■ KONKURS LITURGICZNY

Konstytucja o Liturgii Świętej „Sacrosanctum concilium” Soboru Watykańskiego II jest tematem III Diecezjalnego Konkursu Liturgicznego dla lektorów i ministrantów. Konkurs odbędzie się 10 MAJA w ramach Diecezjalnej Pielgrzymki Ministrantów i Lektorów do Paradyża. Zgłoszenia indywidualne i grupowe: do końca marca w Kurii Biskupiej u ks. Roberta Patro, tel. 068 451 23 49.

■ REKOLEKCJE

Akcja Katolicka zaprasza wszystkich swoich członków na rekolekcje wielkopostne, które odbędą się w Domu Uzdrawienia Chorych w Głogowie od 14 do 16 MARCA. Rekolekcje poprowadzi ks. Andrzej Lubowiecki z diecezji drohiczyńskiej. Zapisy: Zbigniew Gawel, członek Zarządu DIAK, tel. 601 312 112, e-mail gawel@ztpnet.pl.

■ TRIDIUM PASCHALNE

Zielonogórsko-Gorzowskie WSD zaprasza do wspólnego przeżywania świętego Triduum Paschalnego w Paradyżu. Rozpoczęcie rekolekcji w Wielki Czwartek, 20 MARCA, o godz. 16.00. Zakończenie w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego, 23 MARCA, o godz. 10.00. Zgłoszenia uczestnictwa w rekolekcjach przyjmują telefonicznie: ks. Piotr Kwiecień CM – (068) 382 07 22; ks. Zbigniew Kobus – (068) 382 07 21; ks. Zygmunt Zapaśnik – (068) 381 11 37. Więcej informacji na www.paradisus.pl. ■

Młodzi pytają o miłość

Najważniejsza sprawa

Na kolejnym panelu dyskusyjnym z cyklu „Spotkania z istotą rzeczy” tym razem w Katolickim Liceum w Zielonej Górze rozmawiano o miłości.

Gościem specjalnym spotkania była s. Maria Magdalena Kwiek, urszulanka, autorka książek i programów o miłości. – Siostra otrzymała zebrane wcześniej od naszych uczniów pytania związane z tematem miłości – tłumaczy Paulina Olichwer, nauczycielka i opiekunka samorządu szkolnego. Młodzież pytała m.in. o to, czy miłości można się nauczyć, jak ją wyrażać i jak odkryć, czy jest się kochanym. – Nauka miłości to długa droga – mówiła s. Maria Magdalena i zachęcała młodych, by zawsze postępowali zgodnie ze swoim sumieniem i w prawdzie. – Nie bójcie się iść pod prąd, bo miłość to najważniejsza sprawa w życiu człowieka – podkreślała siostra.

Sama młodzież do tematu podeszła z zainteresowaniem. – To prawda, że w kla-



MAGDALENA KOZIEL

sie maturalnej części zadawała s. Marii Kwiek pytania sie maturalnej części rozmawiamy ze sobą o miłości, o planach na przyszłość, o związku z drugą osobą – mówi Piotr Mucha. Jego koledzy z I klasy, choć młodzi, do tematu podchodzą także poważnie. – Miłość to nie tylko uczucia i płciowość, ale także troska o drugą osobę – tłumaczy Maciej Krawcewicz. – Miłość to odpowiedzialność

i staranie się, by druga osoba się rozwijała i była szczęśliwa – dodaje Jacek Narowski.

W czasie spotkania uczniowie samorządu szkolnego przygotowali pokaz medialny pt. „To właśnie miłość”, w czasie którego prezentowali przeprowadzoną przez siebie sondę uliczną na temat miłości.

MK

XII Ogólnopolski Konkurs Wiedzy Biblijnej

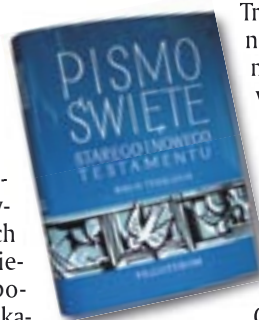
Tym razem Pięcioksiąg

Finałisti konkursu wiedzy biblijnej mają szansę na indeks renomowanych uczelni.

Wystarczy tylko zgłosić się swój udział w konkursie do 29 lutego i wykazać się lepszą wiedzą niż tysiące kolegów i koleżanek z całej Polski, by otrzymać indeks na wydział teologiczny Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego albo Uniwersytetu kard. Stefana Wyszyńskiego. Tym razem uczestnicy konkursu przepytani będą z Pięcioksięgu Mojżesza. Obecnie do udziału w konkursie zgłosiło się 13 szkół m.in. z Gorzowa Wlkp., Zielonej Góry, Lubuska, Żaga-

nia, Wschowy, Międzyrzecz i Głogowa. – To szczególnie młodzi ludzie, którzy cenią sobie Słowo Boże. Dużo w tym na pewno zasługi też ich katechetów i opiekunów, którzy potrafią rozpalic ciekawość Biblii – wyjaśnia Agnieszka Opozda z Zielonej Góry, koordynatorka konkursu.

Finał szkolny zaplanowany jest na 14 marca, a eliminacje diecezjalne na 18 kwietnia.



Tekstem źródłowym dla uczestników konkursu jest Biblia Tysiąclecia

Trzech diecezjalnych finalistów wyjedzie w maju do Częstochowy na dwudniowe warsztaty z Biblią. – Pod okiem fachowców będą się uczyć, jak poznawać Pismo Święte i przygotowywać się do finału – wyjaśnia A. Opozda. Finał odbędzie się w Niepokalanowie. W ciągu dwóch dni oprócz egzaminu pisemnego i ustnego czeka finalistów wiele atrakcji, m.in. zabawy integracyjne i koncert.

MK

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Marii Magdaleny w Pszczewie

Wspólnota z tradycjami

Pszczew rodził się razem z Polską. Stąd pochodzą też najstarsze w diecezji księgi parafialne, prowadzone od 1632 r.

Okolice Pszczewa to perła natury. Utworzono tu Pszczewski Park Krajobrazowy. Ale i historia ludzi jest fascynująca.

Miasto bez praw?

Ślady tutejszych osadników pochodzą już z epoki kamiennej, a pierwsze grody w okolicy archeologowie datują na VIII i X w. Tędy miał wędrować do Prus św. Wojciech, zaś cesarz Otton III w 1000 r. wracać ze zjazdu gnieźnieńskiego.

Od XIII w. historię Pszczewa potwierdzają już dokumenty. Miejscość należała do biskupów poznańskich, miała prawa miejskie i była siedzibą poznańskiego archidiaconatu, który istniał od 1298 do 1808 r., gdy Pszczew po II rozbiore Polski był już w Prusach. Ale ojczyzny tu nie zapomniano. Dowód? Ówczesny proboszcz, ks. Władysław Enn, odnowił duszpasterstwo, a ze słynnym ks. Piotrem Wawrzyniakiem założył tu najstar-

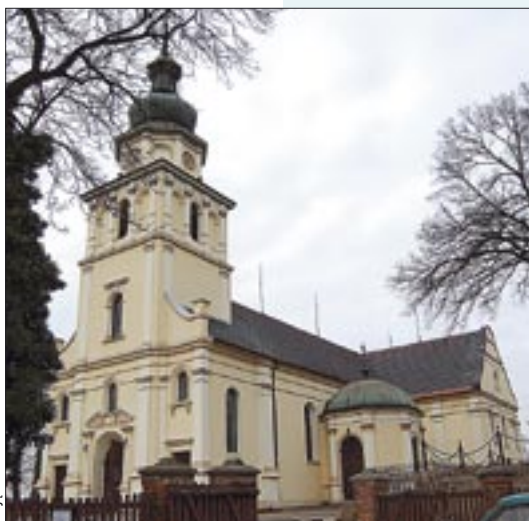
Znany śląski muzyk Józef Skrzek nagrał w pszczewskim kościele płytę pt. „Maria z Magdali”. Co roku koncertuje tu z okazji Jarmarku Magdaleńskiego

szy na ziemi lubuskiej polski bank – Bank Ludowy, związany z wielkopolską siecią spółek. W tym roku mija setna rocznica śmierci ks. Enna, który spoczywa przy parafialnym kościele.

Pszczew powrócił do Polski dopiero po 1945 r. Ale wtedy komuniści odebrali mu prawa miejskie. Teraz stara się o nie na nowo.

Jarmark Magdaleński

Na związki Pszczewa z Kościołem wskazuje biskupie insygnia w jego herbie. Dziś z tym dziedzictwem mierzy się wspólnota parafialna. Tworzy ją nieco ponad 3400 wiernych z Pszczewa i pięciu innych miejscowości. Ideę samopomocy ks. Wawrzyniaka i ks. Enna podejmuje parafialna Caritas. – Nie mamy żadnych środków oprócz własnych składek, ofiar parafian i wsparcia Caritas diecezjalnej – mówi Elżbieta Ceglarz. Mimo to organizuje się tu pomoc społeczną, imprezy dla dzieci, a raz w roku członkowie PZC zanoszą cho-



ZDJĘCIA KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

rzym parafianom ciasto własnego wypieku. Przykład pomocy znajdziemy też w pobliskim Szarczu, gdzie siostry felicjanki prowadzą dom dla niepełnosprawnych.

Parafianie tworzą także kulturalny wizerunek swej okolicy. Sztandarową imprezą jest tu lipcowy Jarmark Magdaleński. – To święto kultury ludowej. Jest na stałe związane z naszym parafialnym odpustem – mówi Wanda Żaguń, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury.

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK



KS. ZYGMUNT MOKRZYCKI

Urodził się w 1960 roku w Cmolasie (diec. tarnowska). Świecenia przyjął w 1986 r. w Gorzowie. Był wikariuszem w Gorzowie, Nowej Soli i Zielonej Górze. Od 1999 r. był proboszczem w Skąpem, a od pięciu lat pracuje w Pszczewie.

W roku 1631 Szwedzi złupili miasto, kościół i plebanię, proboszcza spalili żywcem. Parafialną świątynię odbudowano w 1654 r.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Pszczew ma bogatą historię, co sprawia, że mamy wiele zabytków do remontu, w tym kościół i plebanię. Dla dwutysięcznej miejscowości to spore obciążenie. Mimo to w ostatnim czasie m.in. odnowiono zewnętrzną elewację kościoła, zegar z kurantami, witraże, nagłośnienie oraz organy. Wyremontowaliśmy też salkę katechetyczną. Może spotykać się tu młodzież z KSM czy Oaza Dzieci Bożych. Chcemy bowiem, aby parafia była wspólnotą wspólnot. Nie lubię słowa menedżer, ale siłą rzeczy proboszcz jest taką osobą, tyle że ważniejsze jest duszpasterstwo. Duchowość to podstawa życia parafii. Jeśli więc z Bogiem jest żywa, pozostałe sprawy się prostują. W 2005 roku zawierzaliśmy parafię Matce Bożej Fatimskiej. Od tamtej pory trwa peregrinacja Jej figury w domach parafian. Orędzie fatimskie zmierza do centrum Ewangelii, to wezwanie do nawrócenia, stąd akcent w duszpasterstwie kładziemy na wymiar pokuty, zwłaszcza na regularną spowiedź. Cieszą nas też turyści. Wielu przyjeżdża tu co roku, przychodzą do kościoła i gratulują nam naszych postępów.

Zapraszamy na Msze św. niedzielne

- Pszczew: 8.00, 12.00, 17.00
- Szarcz: kaplica w DPS – 7.30, świetlica – 11.40; Policko – 9.20; Zielonyśl – 9.20; Nowe Gorzycko – 10.30; Stołuń – 10.30
- www.parafia.pszczew.com